



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEKANIOŁ PAŃSKI Biblioteka Pałacu Apostolskiego

Niedziela, 22 marca 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W centrum liturgii tej czwartej niedzieli Wielkiego Postu jest temat *światła*. Ewangelia (J 9, 1-41) opowiada epizod o człowieku niewidomym od urodzenia, któremu Jezus daje wzrok. Ten cudowny znak jest potwierdzeniem słów Jezusa, który mówi o sobie: “Jestem światłością świata” (w. 5), światłością, która rozjaśnia nasze ciemności. Tym jest Jezus. On oświeca na dwóch poziomach – fizycznym i duchowym; człowiek niewidomy najpierw otrzymuje *wzrok* oczu, a potem zostaje doprowadzony do wiary w “Syna Człowieczego” (w. 35), czyli w Jezusa. To jest cały proces. Dzisiaj byłoby dobrze, abyście wszyscy wzięli Ewangelię Jana, rozdz. 9, i przeczytali ten fragment – jest bardzo piękny, i dobrze nam robi, jeżeli go przeczytamy jeszcze raz albo dwa razy. Cuda, które czyni Jezus, nie są spektakularnymi gestami, ale ich celem jest doprowadzenie do wiary poprzez proces wewnętrznej przemiany.

Uczeni w Prawie – którzy tam byli, grupa – upiarcie nie chcą uznać cudu i zadają uzdrowionemu człowiekowi podstępne pytania. Jednak on zbija ich z tropu mocą rzeczywistości: “Jedno wiem – byłem niewidomy, a teraz widzę” (w. 25). Pośród nieufności i wrogości ludzi, którzy go otaczają i przepytują, niedowierzający, on pokonuje drogę, która prowadzi go stopniowo do odkrycia tożsamości Tego, który mu otworzył oczy, i do wyznania wiary w Niego. Najpierw uważa Go za proroka (por. w. 17); później uznaje Go za kogoś, kto przychodzi od Boga (por. w. 33); wreszcie przyjmuje Go jako Mesjasza i oddaje Mu hołd (ww. 36-38). Zrozumiał, że Jezus, dając mu wzrok, “objawił dzieła Boże” (por. w. 3).

Obyśmy i my mogli tego doświadczyć! Dzięki światłu wiary człowiek, który był niewidomy, odkrywa swoją nową tożsamość. On już jest “nowym stworzeniem”, potrafiącym zobaczyć w nowym świetle swoje życie i otaczający go świat, ponieważ wszedł w komunie z Jezusem, wszedł w inny wymiar. Nie jest już żebrakiem, usuniętym na margines przez społeczność; nie jest już niewolnikiem ślepoty i uprzedzenia. Jego droga oświecenia jest metaforą procesu wyzwolenia z grzechu, do czego jesteśmy wzywani. Grzech jest jakby ciemną zasłoną, która przesłania naszą twarz i nie

pozwała nam widzieć jasno siebie samych ani świata; przebaczenie Pana usuwa tę zasłonę cienia i mroków i znów daje nam nowe światło. Wielki Post, który przeżywamy, niech będzie czasem sprzyjającym i cennym dla tego, byśmy zbliżyli się do Pana, prosząc o Jego miłosierdzie, w rozmaitych formach, jakie nam proponuje Matka Kościół.

Uzdrowiony człowiek niewidomy, który widzi teraz zarówno oczami ciała, jak i oczami duszy, jest obrazem każdego ochrzczonego, który przez zanurzenie w łasce został wyrwany z ciemności i umieszczony w świetle wiary. Jednak nie wystarczy *przyjąć* światło, trzeba *stać się światłem*. Każdy z nas jest wezwany do przyjęcia Bożego światła, aby je ukazywać całym swoim życiem. Pierwsi chrześcijanie, teolodzy pierwszych wieków mówili, że wspólnota chrześcijan, czyli Kościół, jest "tajemnicą księżyca", gdyż dawała światło, lecz nie było to własne światło, było to światło, które otrzymywała od Chrystusa. My również powinniśmy być "tajemnicą księżyca" – dawać światło otrzymane od Słońca, którym jest Chrystus, Pan. Przypomina nam o tym dziś św. Paweł: "Postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda" (Ef 5, 8-9). Ziarno nowego życia, umieszczone w nas przez chrzest, jest niczym iskra ognia, który oczyszcza przede wszystkim nas, spalając zło, które mamy w sercu, i pozwala nam jaśnieć i oświecać. Światłem Jezusa.

Niech Najświętsza Maryja pomaga nam naśladować niewidomego człowieka z Ewangelii, abyśmy mogli zostać zalani światłem Chrystusa i iść razem z Nim drogą zbawienia.

Po modlitwie:

Drodzy bracia i siostry, w tych dniach próby, kiedy ludzność drży z obawy przed groźbą pandemii, chciałbym zaproponować wszystkim chrześcijanom, aby złączyli swoje głosy, wznosząc je ku niebu. Zachęcam wszystkich zwierzchników Kościołów i liderów wszystkich wspólnot chrześcijańskich, by wraz z wszystkimi chrześcijanami różnych wyznań błagali Najwyższego, wszechmogącego Boga, odmawiając jednocześnie modlitwę, której nas nauczył Jezus, nasz Pan. Zachęcam zatem wszystkich do czynienia tego wielokrotnie w ciągu dnia, a wszyscy razem, *abyśmy odmówili "Ojcze nasz" w najbliższą środę, 25 marca, w południe*, wszyscy razem. Oby w dniu, w którym wielu chrześcijan wspomina zwiastowanie Maryi Dziewicy wcielenia Słowa, Pan wysłuchał jednogłośnie modlitwy wszystkich swoich uczniów, którzy przygotowują się do świętowania zwycięstwa Chrystusa zmartwychwstałego.

Z tą samą intencją w najbliższy piątek, 27 marca, o godz. 18 poprowadzę modlitwę na podwyższeniu przed Bazyliką św. Piotra, przy pustym placu. Już teraz zapraszam wszystkich do uczestniczenia duchowo, za pośrednictwem środków komunikacji. Wysłuchamy Słowa Bożego, wzniesiemy naszą suplikację, będziemy adorować Przenajświętszy Sakrament, którym na zakończenie pobłogosławię *urbi et orbi*, z czym będzie związana możliwość uzyskania odpustu zupełnego.

Na pandemię wirusa chcemy odpowiedzieć powszechną modlitwą, współczuciem, czułością. Pozostajmy zjednoczeni. Dajmy odczuć naszą bliskość osobom najbardziej samotnym i najbardziej doświadczonym. Naszą bliskość lekarzom, pracownikom służby zdrowia, pielęgniarzom i pielęgniarkom, wolontariuszom... Naszą bliskość władzom, które muszą stosować surowe środki, ale dla naszego dobra. Naszą bliskość wobec policjantów, żołnierzy, którzy na ulicach starają się utrzymywać zawsze porządek, żeby było wypełniane to, co rząd poleca robić dla dobra nas wszystkich. Bliskość wobec wszystkich.

Wyrażam swoją bliskość mieszkańcom Chorwacji, których dziś rano dotknęło trzęsienie ziemi. Oby Pan dał im siłę i solidarność do zmierzenia się z tą klęską.

I nie zapomnijcie – weźcie dzisiaj Ewangelię i przeczytajcie spokojnie, powoli dziewiąty rozdział Jana. Ja też to zrobię. Przyda się to nam wszystkim.

A wszystkim życzę miłej niedzieli. Nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia.